

ks. Tadeusz Dzidek

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0001-8874-0094>

CO ZOSTAŁO Z IDEI EUROPEJSKOŚCI JANA PAWŁA II?

Refleksja na temat Europy jest dla nas ważna, ponieważ europejskość to jedno z najważniejszych źródeł naszej podmiotowości oraz rozumienia tego, kim jesteśmy. Jednocześnie kryzys Europy, jaki obecnie przeżywamy, nieuchronnie prowadzi nas do zagubienia poczucia własnej tożsamości. W moim odczuciu wynika on przede wszystkim z przekreślenia przez elity polityczne i intelektualne roli chrześcijaństwa w tworzeniu naszego kontynentu. Jest on także powodowany przez masową imigrację z innych kontynentów, bowiem osoby przybywające do Europy, reprezentujące często inne kultury i religie, mają ogromne trudności asymilacji w nowych środowiskach.

Ilość wypowiedzi Jana Pawła II na temat Europy, zawartych w dokumentach większej rangi, takich jak encykliki i adhortacje¹, a także wyrażonych z okazji niezwykle licznych pielgrzymek do poszczególnych państw i sanktuariów rozsianych po całym naszym kontynencie, może zdumiewać². O czym to świadczy? O tym, jak ważna była dla niego idea europejskości. Warto dodać, że papież miał skryształizowaną myśl na ten temat jeszcze przed swym pontyfikatem, kiedy jako arcybiskup krakowski odpowiedział na prośbę włoskiego czasopisma i w 1978 roku opublikował artykuł o granicy, czy też granicach, Europy³. Dziś warto skonfrontować papieską koncepcję europejskości z niektórymi niepokojącymi zjawiskami zachodzącymi obecnie.

1 Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa* (2003), [w:] Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 2: *Adhortacje*, Kraków 2006, s. 856–210.

2 Por. listy z okazji rocznic i wydarzeń historycznych zawarte w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2006; a także wypowiedzi papieskie skierowane do środowisk kultury, nauki i polityki np.: Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym 1986.

3 Por. K. Wojtyła, *La frontiera per l'Europa: dove?*, „Vita e Pensiero” 61 (1978) nr 4–6, s. 160–168; po latach artykuł został opublikowany w języku polskim, por. K. Wojtyła, *Gdzie znajduje się granica Europy?*, tłum. J. Merecki, „Ethos” 1994 nr 28, s. 27–34.

Stąd pytanie zawarte w tytule tego artykułu skłania nas do refleksji nad tym, co zostało z idei europejskości Jana Pawła II? Pytanie to można sformułować jeszcze inaczej: Czy Europa jest w niebezpieczeństwie? Nie chodzi nam bowiem jedynie o zrekonstruowanie najważniejszych idei koncepcji papieża. Warto ją skonfrontować także z obecną sytuacją Europy, niemal ćwierć wieku po jego pontyfikacie.

Różnica między sytuacją Europy i jej kondycją sprzed kilkudziesięciu lat a jej współczesnym obliczem polega na tym, że kiedyś był to kontynent dwóch politycznych bloków: liberalnego Zachodu i komunistycznego, bolszewickiego Wschodu, które z czasem, po upadku Związku Radzieckiego, zaczęły się na nowo integrować. Dziś ta integracja się pogłębiła za sprawą Unii Europejskiej. Jednocześnie wydaje się jednak, że nasz kontynent zaczyna tracić swoją ideową tożsamość.

Europejskość – wyjaśnienie pojęcia

Jan Paweł II wyróżnił kilka granic Europy. Najpierw wyodrębnił najbardziej oczywistą granicę geograficzną, która – jak zaznaczał – jest jasno określona: przebiega wzdłuż Uralu oddzielającego nasz kontynent od Azji, a potem tworzy się na południu, wzdłuż Uralu do Morza Kaspijskiego i wzdłuż Kaukazu do Morza Czarnego.

Drugi rodzaj granicy jest natury językowej – chodzi o pierwotną jedność języków indoeuropejskich, kształtującą zapewne psychikę ludów, z racji powiązań genetycznych i wzajemnych kontaktów.

Do komponentów tworzących Europę, oprócz geografii i języka, papież dodawał także historię, kulturę i chrześcijaństwo. Uwzględniając je, stwierdzał, że religijno-kulturowa granica jest ważniejsza od geograficznej czy też językowej. Krystalizowała się ona na skutek przejścia dziedzictwa rzymskiego i greckiego, które z czasem coraz bardziej było przeniknięte przez religię chrześcijańską⁴.

Ostatecznie „chodzi jednak o dużo głębsze granice, które znajdują się w samych ludziach”⁵. Decydujące jest to, w jakiej mierze tworzona na kontynencie kultura, moralność chrześcijańska i łaska Boża przeniknęła ich osobowość. Europejskość odzwierciedla się w każdej jednostce. Wydaje się, że to przesunięcie akcentu z kontynentu, i z zamieszkującej go populacji, na pojedynczego człowieka jest bardzo interesujące, jeśli nie powiedzieć: kluczowe.

Karol Wojtyła, a potem Jan Paweł II, konsekwentnie zaznaczał, że Europa pod względem kulturowo-religijnym nigdy nie była jednorodna, rozwijała się

4 Por. K. Wojtyła, *Gdzie znajduje się...*, dz. cyt., s. 28–30.

5 K. Wojtyła, *Gdzie znajduje się...*, dz. cyt., s. 28.

bowiem pod wpływem dwóch centrów politycznych i chrześcijańskich: Rzymu i Konstantynopola. W efekcie Zachód stawał się bardziej racjonalny, z kolei Wschód Europy bardziej mistyczny.

Do tego podziału przyczyniły się działania militarne. Europa Zachodnia rozszerzała swe granice, podporządkowując sobie narody na innych kontynentach. Z jednej strony było to usprawiedliwiane – na podporządkowanych niegdyś terenach kolonialnych stopniowo przygotowywano żyjące tam narody do niezależności narodowej i suwerenności politycznej. Jednakże z drugiej strony budziło to wyrzuty sumienia i mnożyło oskarżenia, ponieważ bez wątpienia państwa kolonialne wykorzystywały bogactwa ludzkie i naturalne do tego stopnia, że ich byli poddani – obecnie niezależni – nie przestają formułować wobec nich szeregu zarzutów. Jak ostrzegął Karol Wojtyła jeszcze przed wyborem na Stolicę Piotrową: „kolonializm odradza się wciąż w różnych formach neokolonializmu”⁶.

Z kolei Europa Wschodnia była narażona na najazdy i próby podboju przez narody azjatyckie. Jak przypominał Wojtyła:

Inwazje Tatarów, które już w pierwszej połowie XIII wieku wstrząsnęły Rusią (Ukrainą), zniszczyły następnie ziemie polskie, zrównały z ziemią miasta i wsie. Mongołowie, powstrzymani na Równinie Legnickiej przez syna św. Jadwigi, Henryka Pobożnego, wycofali się na wschód od linii Dniepru, osiadając na terenach dzisiejszej Rosji.

Powołując się na opinie Adama Mickiewicza, zawarte w jego wykładach paryskich wygłaszanych na Sorbonie⁷, a także książkę rosyjskiego historyka i pisarza Nikołaja Karamzina⁸, Wojtyła stwierdzał, że ten wpływ ludów azjatyckich kształtował mentalność ludów słowiańskich, w której chrześcijańskie poczucie sensu człowieczeństwa i ludzkiej godności współlistniało z niewolniczą pasywnością płynącą z wieków niewoli. Karamzin, rówieśnik Mickiewicza, był przez długi czas autorem zapomnianym w Związku Radzieckim, ale – jak to zaznaczył Andrzej Nowak – odzyskującym stopniowo należne mu miejsce w historii nie tylko już rosyjskiej literatury pięknej, lecz także dziejów rosyjskich⁹. Swoją tezę o niewolniczej pasywności Wojtyła uzasadniał, cytując następujący fragment dzieła Karamzina:

6 K. Wojtyła, *Gdzie znajduje się...*, dz. cyt., s. 33.

7 Por. A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*, t. 5: *Literatura słowiańska*, red. T. Pini, Lwów 1913.

8 Chodzi zapewne o wielotomowe dzieło przetłumaczone na język polski w jego staropolskiej, autentycznej wersji, por. N. Karamzin, *Historia państwa rosyjskiego*, tłum. G. Buczyński, Warszawa 1816–1823.

9 Por. A. Nowak, *Radzieckie biografie Karamzina (w związku z książkami: Natan Ejdelman, „Poslednij lietopisiec”, Moskwa 1983; Jewgienij Osietrow, „Tri zizni Karamzina”, Moskwa 1985)*, „Przegląd Historyczny” 77 (1986) nr 4, s. 745–751.

Nie tylko tłum w swym zacierzwieniu dusił i palił ludzi [...], lecz również kary przewidziane przez prawo są wyrazem okrutnego barbarzyństwa [...]. Od tego momentu również ludzi bogatych i potężnych, oskarżonych o rzeczywiste przestępstwa przeciwko państwu, biczowano publicznie. Ten niegodny człowieka zwyczaj przejęliśmy od Mongołów. Mongolscy handlarze, złodzieje i inne rzezimieszki traktowali nas jak sługi, które zasługują tylko na pogardę. [...] Utraciwszy narodową godność, nauczyliśmy się nikczemnej przebiegłości niewolników, która u osób niezdatnych zastępuje siłę. Oszukując Tatarów nauczyliśmy się oszukiwać się nawzajem. [...]. Pragnienie pieniądza zrodziło arogancję. Panujące w duszach poczucie ucisku, strachu i nienawiści zrodziło zwyczaję ponure i surowe¹⁰.

Przytaczam ten fragment, ponieważ – jak mi się wydaje – może on wyjaśniać, także dziś, okrucieństwo Rosjan wobec narodów podbijanych kiedyś i wobec Ukrainy teraz, w wojnie, której jesteśmy świadkami.

Bóg działający przez Jezusa w Duchu Świętym w historii Europy

Tym, co należy podkreślić na początku teologii historii Jana Pawła II, jest jego przekonanie o aktywnej roli Boga w dziejach Europy.

W tym odważnym i panoramicznym spojrzeniu na sens dziejów świata i naszego kontynentu papież podobny jest do św. Augustyna w jego historiozofii¹¹. Przypomnijmy, według niego, tak jak w korycie rzeki przepływa woda, tak też w jednej historii ludzkiej mieszają się ze sobą dwa nurty: państwa ziemskiego i państwa Bożego. Nie da się ich jednoznacznie wyodrębnić. Dla Augustyna królestwo Boże na ziemi ma empiryczny, niedoskonały kształt w Kościele. Jednakże Kościół nie utożsamia się w pełni się z państwem Bożym, nie jest z nim identyczny. Dzieje się tak dlatego, że państwo ziemskie ze swymi słabościami wciąż jest obecne w Kościele¹².

Papież również widział kluczową rolę Kościoła dla ludzkich dziejów. Zostało to wyraźnie określone w dokumencie papieskim dotyczącym Europy – adhortacji *Ecclesia in Europa*. Jan Paweł II zaczął rozważania od chrześcijańskiej koncepcji Trójcy Świętej jako fundamentu wszelkiego istnienia, źródła i celu życia:

Jezus Chrystus jest naszą nadzieją, gdyż On, odwieczne Słowo Boga, które od zawsze jest w łonie Ojca (por. J 1, 18), umiłował nas tak bardzo, że przyjął we wszystkim,

¹⁰ K. Wojtyła, *Gdzie znajduje się...*, dz. cyt., s. 32.

¹¹ Por. Augustyn, *Państwo Boże*, tłum. W. Kubicki, Kęty 2002.

¹² Por. H. Küng, *Grosse christliche Denker*, Piper, Müncher–Zürich 1996, s. 112–116.

z wyjątkiem grzechu, naszą ludzką naturę, stając się uczestnikiem naszego życia, by nas zbawić¹³.

Owo „uczestnictwo” Syna Bożego w naszym życiu odnosi nas zatem nie tylko do punkтового momentu w historii, jakim była Jego odkupieńcza śmierć i zmartwychwstanie. Poprzez to wyrażenie papież uwypuklił coś więcej – prawdę o aktywnym towarzyszeniu Jezusa w ludzkiej historii i w życiu każdego z nas. W innym miejscu pisał wprost, że trzeba:

[...] na ludzkie dzieje patrzeć z głęboką ufnością, wypływającą z wiary w Zmartwychwstałego, który jest obecny i działa w historii¹⁴.

Spotkanie z Nim jest możliwe w Kościele. To właśnie w nim „mocą daru Ducha Świętego nieustannie trwa Jego zbawcze dzieło”¹⁵. Jezus działa i jest obecny w Kościele poprzez znaki, jakie nam pozostawił. Mówi do nas przez Pismo Święte, jest obecny w sposób „szczególny i jedyny w swoim rodzaju pod postaciami eucharystycznymi”, a także w innych sakramentach¹⁶.

Wyrażenie – „Jezus obecny jest w świecie, również na inne, jak najbardziej rzeczywiste sposoby” – daje do zrozumienia, że papież nie traktował Kościoła na zasadzie wyłączności. Dopuszczał on obecność i działanie Boga poza Kościołem, co zresztą jest widoczne w innych jego dokumentach i działaniach, szczególnie w podejściu do religii niechrześcijańskich, jak choćby w słynnym spotkaniu z przedstawicielami innych religii w Asyżu w 1986 roku. Niemniej te widoczne i szczególne znaki w Kościele sprawiają, że jest to przestrzeń uprzywilejowana i człowiek szukający Boga w jego przestrzeni nigdy nie czyni tego po omacku.

Co więcej, on sam – człowiek w Kościele – staje się znakiem działającego Boga.

Jezus obecny jest [...] w swych uczniach, którzy – wierni podwójnemu przykazaniu miłości – oddają część Boga w Duchu i prawdzie oraz życiem dają świadectwo braterskiej miłości, która wyróżnia ich jako naśladowców Chrystusa¹⁷.

Wydaje mi się, że jest to cytat kluczowy dla rozumienia fenomenu Europy, inności jej dziejów oraz cywilizacyjnych i kulturowych osiągnięć. Przemieniające działanie Boże dokonuje się w poszczególnych osobach i poprzez nie. A poprzez długotrwały, wielowiekowy proces przeobrażenia coraz większych rzesz ludzi

13 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, dz. cyt., nr 19.

14 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, dz. cyt., nr 5.

15 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, dz. cyt., nr 22.

16 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, dz. cyt., nr 22.

17 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, dz. cyt., nr 22.

w autentycznych, a nie tylko nominalnych uczniów Chrystusa, Europa stała się środowiskiem Bożym, w którym utrwaliła się odmienność tego kontynentu.

Poczucie duchowego braterstwa

Wyjaśnienie pojęcia europejskości pozwala nam przejść do kolejnego pytania: jaki jest wkład chrześcijaństwa w tworzenie Europy? Wydaje się, że można w nauczaniu papieskim odnaleźć trzy bogactwa, które nowa religia wniosła w tworzenie odmiennej jakości ludów zamieszkałych na naszym kontynencie: poczucie duchowego pokrewieństwa, otwartość na inne kultury i nową aksjologię.

Tym, co przyczyniało się do pogłębienia świadomości owego braterstwa, czy też pokrewieństwa, była praktyka chrztu. Nie sposób zaprzeczyć, że wynikała ona niekiedy nie tylko z wiary, lecz także z koniunkturalizmu władców oraz z przemocy niektórych misjonarzy posługujących się „ogniem i mieczem” jako metodą rozkrzewiania chrześcijaństwa. Niemniej chrzest i związana z nim doktryna o godności każdego człowieka, wynikająca z faktu stworzenia go „na obraz i podobieństwo Boże” (Rdz 1, 26–27) i odkupienia wszystkich przez Jezusa Chrystusa (por. Ef 1, 7–8), sprawiły, że z czasem postrzeganie drugiego jako wroga było zastępowane postrzeganiem go jako brata.

Papież zaznaczał, że był to proces, który wymagał bardzo długiego czasu i wysiłku wielu pokoleń zarówno tych, którzy głosili Ewangelię, jak i tych, którzy ją przyjmowali:

Duchowe oblicze Europy kształtowało się dzięki wysiłkowi wielkich misjonarzy, świadectwu świętych i męczenników oraz wytrwałej pracy mnichów, zakonników i duszpasterzy. Z biblijnej koncepcji człowieka Europa wzięła to, co najlepsze w jej humanistycznej kulturze, czerpała inspirację dla swej twórczości intelektualnej i artystycznej, wypracowała normy prawne, ucząc zwłaszcza szacunku dla godności osoby ludzkiej, jaka jest źródłem niezbywalnych praw¹⁸.

Uznanie wartości każdego człowieka sprawiło, że religia chrześcijańska stała się uniwersalna, adresowana do wszystkich ludów reprezentujących różne narody, tradycje, religie czy kultury. Jak zauważył Józef Życiński, klasyczny wyraz tego uniwersalizmu znajdujemy w *Liście do Kolosan*, w którym św. Paweł napisał: „Już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkim jest Chrystus” (Kol 3, 11)¹⁹.

18 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, dz. cyt., nr 24.

19 Por. J. Życiński, *Wstęp do adhortacji „Ecclesia in Europa”*, [w:] Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 2: *Adhortacje*, Kraków 2006, s. 852, 856–912.

Z uniwersalizmem wiąże się nie tylko zerwanie z ideą narodu wybranego, tak mocno zakorzenionego w judaizmie czy szintoizmie, lecz także zdolność przekraczania granic narodowych, religijnych i kulturowych.

Otwartość na inne kultury

Chrześcijańskie uznanie godności każdego człowieka sprawiło, że na naszym kontynencie wytworzyła się postawa otwartości na innych. Jan Paweł II stwierdził wręcz, że „słowo «Europa» winno oznaczać «otwartość»”²⁰.

Z poczuciem braterstwa wiąże się ściśle otwartość na inność i różnorodność kultur. Papież stwierdzał:

Historia świata zna wiele cywilizacji [...] których blask dawno zgasł podczas gdy kultura europejska ciągle się odnawiała i ubogacała w dialogu z ewangelią [...] Ten dialog jest istotnym składnikiem kultury europejskiej²¹.

W odróżnieniu od innych religii chrześcijaństwo nie dążyło do wyrugowania obcych kultur, by na ich miejscu stworzyć nową. Ono wkraczało w poszczególne tradycje, ukształtowane wysiłkiem wielu pokoleń, i przemieniało je od wewnątrz, zachowując w nich to, co nie stało w sprzeczności z duchem Ewangelii; umiało zasymilować nie tylko wpływy greckie i rzymskie. Jan Paweł II dostrzegał także „wkład w tworzenie Europy ludów celtyckich, germańskich, słowiańskich, ugrofińskich, kultury żydowskiej i świata muzułmańskiego”²².

Do tego tolerowania, szanowania obcej własności i dialogu z innymi ludami europejskimi, romańskimi, germańskimi, celtyckimi, słowiańskimi, szczególnie przyczyniły się pielgrzymki do Rzymu, do grobu świętego Piotra, śladami świętego Jakuba do Santiago de Compostela, do miejsc świętych, do wielkich sanktuariów maryjnych. Powodowały one tylko wzrost kultu Matki Boskiej, apostołów i świętych, a także sprzyjały wzajemnemu zrozumieniu bardzo różnych ludów i narodów. Przez to dopomagały Europie w wykształceniu jej własnej tożsamości²³.

20 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, dz. cyt., nr 111.

21 Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników sympozjum Konferencji Episkopatów Europejskich*, 5 października 1982, „L'Osservatore Romano” 3 (1982) nr 10, s. 24–25.

22 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, dz. cyt., nr 19.

23 Jan Paweł II, *Przemówienie w czasie Katholikentagu w Austrii*, Wiedeń, 10 września 1983; por. *Europa jutra. Jana Pawła II wizja Europy*, red. A. Sujka, Kraków 2000, s. 49.

Nowa aksjologia

Chrześcijaństwo wniosło do Europy nowy system aksjologiczny, podstawowe wartości. Jan Paweł II wyliczał je w następującej kolejności: „głoszenie transcendentnej godności osoby ludzkiej, wartości rozumu, wolności, demokracji, państwa prawa i rozdziału między polityką a religią”²⁴. Odnieśmy się do tych wymienionych wartości z osobna. Tego rodzaju gruntowna analiza wymagałaby szczegółowych studiów, uwzględniających wszystkie teksty Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Tu ograniczymy się tylko do określenia skrótowych uwag, pytań i wątpliwości.

Najpierw rozważmy transcendentną godność człowieka. Jego wartość nie zamyka się w doczesności, nie zależy więc od jego kondycji, wieku, wykształcenia, roli odgrywanej w społeczeństwie i tego, co posiada – przeciwnie, ważniejsze jawi się to, kim jest. Transcendentna wartość odnosi nas wprost do Boga. Jesteśmy chciani przez niego, stworzeni na Jego obraz i podobieństwo, odkupieni przez Jego pośrednika – Jezusa Chrystusa i przeznaczeni do wiecznej wspólnoty z Nim. Ta nadprzyrodzona godność osoby ludzkiej jest źródłem jej niezbywalnych praw, do których będzie jeszcze okazja powrócić później²⁵.

Wizja człowieka, który znajduje spełnienie w Bogu, budziła nadzieję na zbudowanie lepszego świata i budowała przekonanie, że historia świata ma swój sens, a zło nigdy nie przewycięży dobra²⁶. Dodajmy, że ten optymizm krzewiono przy jednocześnie bardzo realistycznym postrzeganiu człowieka skażonego grzechem pierworodnym i przez to skłonnego do zła.

Jest rzeczą znamioną, że papież w tej hierarchii wartości stawiał obok siebie rozum i wolność. Zaczniemy od tego pierwszego. Jak zaznaczył, „nieodparte dążenie ludzkiego rozumu do prawdy pochodzi od Boga, który jest podstawą każdej prawdy i źródłem każdego znaczenia”. Prawdy nie można zredukować do wyjaśniania, jak świat funkcjonuje, by w jego obrębie człowiek poprzez osiągnięcia techniczne mógł łatwiej i wygodniej żyć. Jest to, jak wiemy, domeną nauk empirycznych. Ale rozwiązania techniczne nie są ostatecznym celem rozumu i dzięki niemu rozwijającej się nauki: „Dzisiejszy kryzys jest w dużej mierze kryzysem scjentyistycznej ideologii, która upiera się przy samowystarczalności działalności naukowej”²⁷, dodajmy – w znaczeniu empirycznym. Chodzi jeszcze o to, by tym prawdom empirycznym nadać znaczenia, jakie mają dla człowieka.

24 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, dz. cyt., nr 109.

25 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, dz. cyt., nr 25.

26 Por. J. Życiński, *Europejska Wspólnota Ducha. Zjednoczona Europa w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 1998.

27 Jan Paweł II, *Przemówienie na Uniwersytecie Fryburskim. Prawda decyduje o wolności nauki*, 13 czerwca 1984, [w:] Jan Paweł II, *Wiara i kultura...*, dz. cyt., s. 272.

Sama nauka, ujmowana w znaczeniu węższym, empirycznym, nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie dotyczące jej sensu, tym bowiem zajmuje się filozofia i teologia. W tym kontekście Jan Paweł II przypominał, jak ważna jest autonomia poszczególnych nauk, respektowanie własnych granic, zwłaszcza granic metod oraz przedmiotów badawczych²⁸.

Rozum, jak to już zauważyliśmy, ściśle związany jest z wolnością.

Miejsce, w którym rozwija się wiedza i kultura, musi być także miejscem, gdzie panuje wolność. Wolność, ze względu na zakorzenienie jej w duchu i w rozumie, nie może być uważana za władzę nieograniczoną, arbitralną. Ten jest wolny, kto jest w stanie podejmować decyzje zgodne z hierarchią wartości i wyższymi celów²⁹.

Dopiero wtedy – jak dodał autor – ktoś, kto znajdzie prawdę, równocześnie pozna podstawy rozwoju i swojej autonomii, a to oznacza odkrycie sensu własnego życia.

Kolejna para papieskiej aksjologii obejmuje demokrację i prawo. Oczywiście można się zgodzić z oponentami chrześcijaństwa wskazującymi, że jeszcze w XIX (a nawet XX) wieku Kościół występował jako hamulcowa siła, by uznać demokrację w dzisiejszej postaci³⁰. Ale jednocześnie nie sposób nie docenić jego wkładu w proces stopniowej demokratyzacji, poczynwszy od wykupu niewolników poprzez troskę o chorych w organizowanych przez zakony pierwszych szpitali w Europie aż po pomoc najbardziej potrzebującym i uznanie praw robotniczych z końcem XIX stulecia.

Jan Paweł II napisał, że Kościół docenia ustrój demokratyczny, który pozwala wszystkim obywatelom uczestniczyć w życiu politycznym. Ale prawdziwa demokracja może opierać się jedynie na rzetelnym uznaniu praw każdego człowieka³¹. W skrajnej sprzeczności z tym prawem jest – jak zaznaczał papież – wyjątkowo groźne i niepokojące zjawisko eliminowania ogromnej liczby istnień ludzkich nienarodzonych lub zbliżających się do kresu życia³². niesprawiedliwemu prawu towarzyszy „równie groźny i niepokojący zanik wrażliwości moralnej sumień”³³. A to właśnie sumienie jest dla każdego wewnętrznym, autonomicznym głosem, rozróżniającym dobro od zła i mówiącym, co należy czynić.

28 Por. Jan Paweł II, *Wiara i kultura...*, dz. cyt., s. 270–274.

29 Jan Paweł II, *Wiara i kultura...*, dz. cyt., s. 274.

30 Por. Pius IX, Encyklika *Quanta cura* (8 grudnia 1864); A. Flis, *Kościół i demokracja w nowożytnej Europie*, „Estetyka i Krytyka” 23 (2011) nr 4, s. 265–283.

31 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* (1991), nr 46–47, [w:] Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 1: *Encykliki*, Kraków 2006, s. 399–435.

32 Por. Jan Paweł II, *List II recente consistoro do wszystkich braci w biskupstwie w sprawie zagrożenia życia ludzkiego* (1991), [w:] Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, red. P. Ptasznik, Kraków 2007, s. 23.

33 Jan Paweł II, *List II recente consistoro...*, dz. cyt.

Stanowione prawo znajduje swe dopełnienie w przykazaniu wzajemnej miłości, do której powołani są wszyscy chrześcijanie. Ta miłość wyraża się w służbie innym, pomocy, wzajemnym przebaczeniu, budowaniu jednych przez drugich³⁴.

To podejście papieża do prawa i miłości bliźniego przypomina myśl Leszka Kołakowskiego, dla którego zastąpienie Prawa Starego Testamentu bezinteresowną miłością stało się korzeniem chrześcijańskiej przemiany świata. Ewangeliczne Kazanie na Górze było punktem zwrotnym w budowaniu relacji międzyludzkich opartych na ofiarnej miłości, stopniowo zastępującej przemoc między ludźmi³⁵.

Na końcu wartości wniesionych przez chrześcijaństwo do Europy Jan Paweł II wymienił rozdział pomiędzy polityką a religią. Może to budzić podobne zastrzeżenia jak w odniesieniu do demokracji. Kościół uznał zasadę rozdziału Kościoła od państwa i zrezygnował z uprzywilejowanej pozycji w dobie Soboru Watykańskiego II³⁶. Uznanie tej zasady nie musi być jednak rozpatrywane w skrajnej opozycji, w tym sensie, że dokonało się ono wbrew chrześcijaństwu. Owszem często wbrew wyższej hierarchii Kościoła, kręgom władzy sterującej jego losami. Jednakże po drugiej stronie barykady, wśród polityków, którzy dojrzewali do wypracowania właściwego kompromisu, byli nie tylko wrogowie religii, lecz także wyznawcy chrześcijaństwa.

Europa dziś

Po bardzo pobieżnej i skrótowej rekonstrukcji koncepcji Europy Karola Wojtyły—Jana Pawła II czas na podjęcie rozważań, co z niej jest aktualne i czy Europa w zamyśle papieża jest jeszcze Europą? Najpierw wyłania się problem, według jakich kryteriów odpowiedzieć na to pytanie. Wydaje się, że mogłyby być nimi przedstawione wyżej i wyodrębnione przez samego papieża komponenty Europy: poczucie duchowego braterstwa, otwartość na inne kultury i nowa aksjologia obejmująca głoszenie transcendentnej godności osoby ludzkiej, wartość rozumu, wolność, demokrację, państwo prawa i rozdział między polityką a religią. Od razu trzeba zauważyć, że niektóre z tych kryteriów, takie jak godność osoby ludzkiej czy przykazanie stanowiące zrównoważenie dla norm prawa, stanowiły podwaliny krystalizującego się kontynentu. Ale istnieją też takie kryteria, jak np. demokracja i rozdział polityki od religii, które stały się widoczne w stosunkowo nieda-

34 Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, dz. cyt., nr 28.

35 Por. L. Kołakowski, *Jezus Chrystus – prorok i reformator*, [w:] L. Kołakowski, *Pochwała niekonsekwencji*, t. 1, Warszawa 1989.

36 Por. Sobór Watykański II, *Deklaracja o wolności religijnej* „*Ad gentes divinitus*” (1965), [w:] Sobór Watykański II, *Dokumenty, dekrety, deklaracje*, red. M. Przybył, Poznań 2002, s. 636–659.

lekiej przeszłości. Stąd wniossek, że kryteriów tych nie należy stosować w sposób absolutny, a więc taki, by wszystkie, bez wyjątku, miały być realizowane.

Kolejny problem dotyczy badań przedmiotu – do czego te kryteria należałoby stosować? Gdyby Europa była jakimś utrwalonym, skończonym i statycznym depozytem, zadanie byłoby łatwiejsze. Nasz kontynent jest jednak w stanie nieustannego procesu, na który mają wpływ różnorodne czynniki. Oczywiście z punktu widzenia teologii historii można przypuszczać, że takie fakty, jak kurczenie się chrześcijaństwa i coraz mniejsze rzesze autentycznych uczniów Chrystusa na kontynencie, sprawiają, że coraz mniejsze jest oddziaływanie Boga na dzieje ludzkie. Co więcej, coraz mniejsze oddziaływanie autentycznych chrześcijan z ich szacunkiem dla godności każdego człowieka może sprawić, że ich bezinteresowna, ofiarna miłość nie zrównoważy stanowionych praw, które w końcu będą chronić jedynie najsilniejszych i najbogatszych. A miłość, która kiedyś zastępowała przemoc w relacjach społecznych, zniknie na rzecz Kodeksu Hammurabiego i zasady oko za oko, ząb za ząb.

Oczywiście można wspomniane kryteria europejskości zastosować jeszcze do poszczególnych osób, do nas samych. Wówczas stają się one punktami odniesienia dla naszego rachunku sumienia – w jakiej mierze jestem Europejczykiem? Zapewne jeśli zadalibyśmy to pytanie samemu sobie, znając siebie i intencje działania, łatwiej byłoby na nie odpowiedzieć.

Obserwując dziś wszystko, co dzieje się wokół nas, nie sposób unikać pytań o to, ile jest Europy w Europie? Być może budzi to skojarzenia z żartobliwym pytaniem słynnej polskiej komedii sprzed lat: „Ile jest cukru w cukrze”³⁷. Wiemy, że w epoce Dantego każdy utwór mający szczęśliwe zakończenie nazywany był komedią³⁸. Z punktu widzenia teologii Europę i jej dzieje, niezależnie od obecnego stanu, także możemy nazwać komedią, ponieważ składa się nie tylko z pierwiastka ludzkiego, lecz także boskiego. I to właśnie ten drugi czynnik – pierwiastek boski, od wydarzenia Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, sprawia, że w ostatecznym rozrachunku chodzi o boską komedię.

Abstract

What remains of John Paul II's concept of Europeanness?

After a brief overview of Karol Wojtyła's and John Paul's concept of Europe, it is time to ask: What remains of it today? Does Europe, as envisioned by the the Pope, still embody

37 Chodzi o film pt. *Poszukiwany, poszukiwana*, reż. S. Bareja, 1972.

38 Por. Dante Alighieri, *Boska komedia*, tłum. E. Porębowicz, Wrocław 1986.

the essence of Europe? First, the problem arises according to what criteria to answer this question? It seems that these could be the components of Europe presented above and distinguished by the Pope himself: a sense of spiritual brotherhood, openness to other cultures and a new axiology, including the proclamation of the transcendent dignity of the human person, the value of reason, freedom, democracy, the rule of law and the separation between politics and politics, and religion. It should be noted right away that some of these criteria, such as the dignity of the human person or the commandment balancing the norms of law, were at the dawn of Europe and formed the foundations of the crystallizing continent. However, at the same time, there are criteria such as democracy and the separation of politics and religion that have become apparent in the relatively recent past. Hence the conclusion is that these criteria should not be applied in an absolute way, i.e. in such a way that all, without exception, would be implemented. Another problem concerns the study of the subject, i.e. what these criteria should be used for. The task would be easier if Europe were some fixed, finite, and already static deposit. Our continent is in a constant process influenced by various factors. Of course, from the point of view of the theology of history, it can be assumed that such facts as the shrinking of Christianity and the smaller number of authentic disciples of Christ on the continent make God's influence on human history even smaller. Moreover, the diminishing impact of genuine Christians with their respect for the dignity of every human being may make their selfless, sacrificial love unbalanced by laws that will ultimately protect only the strongest and wealthiest. Moreover, love, which once replaced violence in social relations, will disappear in favour of the Code of Hammurabi and the principle of "an eye for an eye and a tooth for a tooth". Of course, the criteria mentioned above of Europeanness can also be applied to individuals, to ourselves. Then these criteria become points of reference for our examination of conscience: To what extent am I European? By referring this question to yourself, knowing yourself and your intentions, it would be easier to answer. Observing everything that is happening around us today, it is impossible to escape the question: How much Europe is there in Europe? Perhaps it evokes associations with a joke question from a famous Polish comedy from years ago: "How much sugar is in sugar?". We know, that in Dante's era, any piece with a happy ending was called a comedy. From the theological standpoint, Europe and its history, regardless of their current state, can be compared a comedy as they encompass not just a human element but also a divine one. Furthermore, this second element, from the event of the Resurrection of Jesus Christ, makes it ultimately a Divine Comedy.

Keywords: Europe, the idea of Europeanness, dialogue, diversity, axiology